

Racjoniści w laboratorium IV RP

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów rodzi się w wielkich bólach w IV RP.

Borykamy się z wszystkimi problemami rodzącej się organizacji, zarówno tymi ogólnymi, które dotyczą cały polski ruch obywatelski, jego apatię i marazm, jak i specyficznymi, wiążącymi się z tym, że jesteśmy organizacją wolnomysłicielską, w kraju który od wieków nie praktykuje już faktycznej wieloświatopoglądowości.

Nasz portal ma tysiące czytelników. Kiedy się zorientowałem, że Racjonalista jest nie tylko wirtualnym czasopismem, ale i wirtualną społecznością, zrodził się pomysł, aby przekształcić ją w stowarzyszenie racjonalistów. Zaczynałem to wszystko z dość dużą naiwnością, uważając, że skoro mamy tyle tysięcy czytelników, którzy sprawiają wrażenie jakby palili się do działania i aktywności tyle że okoliczności zewnętrzne im to uniemożliwiają, sądziłem wówczas, że kiedy stworzymy możliwość dla powstania prężnej organizacji racjonalistycznej, to na nasze zaproszenie odpowiedzą setki lub tysiące osób. Kiedy się tego podjęliśmy życie szybko zweryfikowało te fantazje. Okazało się, że jesteśmy bardzo rozproszeni nie tylko po całej Polsce, ale i po świecie, że w jednej miejscowości trudno od razu zebrać więcej jak kilkanaście osób i że jeszcze długo trzeba czekać nim stowarzyszenie przekroczy pierwszy tysiąc członków.

Jakoś zebraliśmy ostatecznie grupę ojców i matek założycieli i ...rozpoczęliśmy bitwę sądową o zarejestrowanie nas. Choć rejestracja stowarzyszeń, aby nie była sprzeczna z konstytucyjną wolnością zrzeszania się, powinna pełnić funkcje porządkowe, w istocie jest czymś zupełnie innym. Zderzyliśmy się z murem ignorancji, złej woli i absurdów formalnoprawnych. Proces rejestracji PSR trwa już 20 miesięcy i winą za ten stan rzeczy obciążam zarówno władze administracyjne Warszawy, jak sąd. Choć mamy za sobą pozytywne dla nas rozstrzygnięcie sądu okręgowego, wciąż stwarza się nam absurdalne bariery. Władze Warszawy obiecały po przegranej rozprawie w sądzie okręgowym, że jeśli pójdziemy na pewne ustępstwa, to dadzą nam spokój. Na ustępstwa poszliśmy, a wówczas to władza uderzyła ponownie, skutecznie jak dotąd blokując rejestrację PSR. Dwa dni przed zjazdem radzиковskim odbyło się kolejne posiedzenie w naszej sprawie, na którym to przedstawiciel władzy miasta powtórzył gest z sądu okręgowego: wezwano nas do kolejnego ustępstwa, obiecując, że po nim dadzą nam spokój. Uważamy to za sytuację skandaliczną i kuriozalną, ale propozycję przyjęliśmy, ponieważ nie mamy specjalnie wyboru. Alternatywą dla tych niepewnych obietnic jest otwarta walka i pewność znacznego wydłużenia sporu. Jeśli kogoś interesują szczegóły tego sporu to są one już w dużej części opisane na naszej stronie internetowej, i będzie z pewnością dalszy ciąg. Mamy nadzieję, że w końcu przebijemy się przez ten sądowo-administracyjny mur, lecz nauczyło nas to jednego: jednym z istotnych pól zaangażowania Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów musi być walka z absurdami w prawie, administracji, praktyce sądowej i administracyjnej, albo inaczej: krzewienie tam racjonalnych impulsów i stymulacji.

Poza kwestią rejestracji borykamy się także z szeregiem innych problemów zewnętrznych wynikających z obecnej sytuacji w kraju. Ponieważ jednak uważam, że lepiej robić coś konkretnego, wziąć sprawy we własne ręce, niż narzekać, toteż nie chciałbym o tym mówić.

Czy zjazd w Radzikowie jest przełomem? Jest na pewno naszym dużym osiągnięciem. Tym większym, że było to zorganizowane przez stowarzyszenie nieumocowane formalnoprawnie. Jednak nawet najbardziej efektowne imprezy same w sobie nie są wystarczające, aby działać sprawnie, aby tworzyć pewną społeczność, której obecnie w Polsce ewidentnie brakuje.

Przy wszystkich trudnościach z jakimi się spotykamy największą barierą jest najprawdopodobniej mur zubożnienia i strachu.

Moją przykrą obserwacją jest to, że dla wielu ludzi substytutem jakiegokolwiek zaangażowania jest zaangażowanie jedynie wirtualne. Tymczasem polskie społeczeństwo informacyjne jest na takim poziomie, że jest to zdecydowanie niewystarczające.

Z drugiej strony jeśli się mówi o zaangażowaniu i działaniu to nie chodzi o to, aby robić od razu wielkie rzeczy, których owoce będą widoczne i nagłaśniane. To jest swoista bariera

psychologiczna rozwoju organizacji i ruchu — chęć zrobienia czegokolwiek, najdrobniejszej chociaż pomocy. Zbyt wiele ludzi przekonanych o tym, że ich zaangażowanie nie przyniesie realnych efektów i będzie bezcelowe, nie robi po prostu nic. To jest najgorsze.

Apeluję do wszystkich, którym droga jest idea istnienia i funkcjonowania liczącego się środowiska laickiego w Polsce, aby nie czekać na to, że zbuduje je za nas ktoś inny.

Bardzo często odczuwaliśmy dotkliwie brak najbardziej elementarnej pomocy i zaangażowania. Jeśli osiągniemy pewną masę krytyczną, wówczas nasz rozwój będzie nieodparty, a to dlatego, że procesy rozwijającego się społeczeństwa nieodmiennie w Europie wiążą się z ekspansją środowisk laickich.

Z drugiej jednak strony chciałbym przestrzec przed prostym wiązaniem osłabiania wpływów społecznych Kościoła z rozwojem społeczności humanistycznej czy racjonalistycznej. Nieporozumieniem byłoby przyjęcie, iż wolnomyśliciele, racjaliści czy humaniści to po prostu niewierzący, ludzie, którzy odeszli od Kościoła.

Bujny rozkwit niewiary w Europie nie jest tożsamy z równie silną ekspansją światopoglądu humanistyczno-racjonalistycznego. Niewiara nader często sprowadza się bowiem do kompletnego indyferentyzmu, graniczącego czasami wręcz z zanikiem światopoglądu jako takiego. Racjonalista z kolei to osoba, która posiada ukształtowany światopogląd oraz system wartości, wśród których wolność i rozumność zajmują centralne miejsce. Wieloświatopoglądowość jest wartością dużo cenniejszą niż brak jakiegokolwiek światopoglądu. Klarowne podziały ideowe, wzajemny szacunek oraz wysoka kultura dyskusji tworzą znacznie lepsze środowisko dla rozwoju także racjonalistyczno-wolnomyślicielskiego światopoglądu niż ułuda totalnego przewyciężenia wrogów rozumu.

Stąd też, nie pomniejszając skali patologii jakich na razie przeżyliśmy mamy w owej osławionej IV RP, należy dostrzec w tym pewną szansę także na rozwój naszego ruchu. Co cię nie zabije, to wzmocni. Jeśli nie damy się stłamsić, to z laboratorium IV RP wyjdziemy z pewnością wzmocnieni.

Pierwszym etapem budowy ruchu racjonalistycznego w Polsce nie może być od razu oczekiwanie dużych zewnętrznych inicjatyw, nie będziemy mieli możliwości współkreowania rzeczywistości społecznej od samego początku. Pierwszym etapem jest wewnętrzna konsolidacja oraz budowanie dziesiątek i setek grup wolnomyślnych w całej Polsce. Następnie takie ogólnopolskie imprezy jak ta radzikońska powinny ukazywać nasz rosnący potencjał społeczny. Dopiero wówczas zaczniemy się liczyć jako społeczność, jako środowisko, jako organizacja. Zaczną się z nami liczyć media, politycy, inne środowiska społeczne. Kiedy do tego dojdzie możemy efektywnie upomnieć się o swoje prawa, o faktycznie równorzędne traktowanie np. ze związkami wyznaniowymi. Kiedy staniemy się zauważalnym aktorem społecznym będziemy mieli realny wpływ na współkształtowanie społecznej rzeczywistości.

Czymś zdumiewającym dla mnie jest rozwój Norweskiego Stowarzyszenia Humanistycznego, które w tym roku obchodzi 50 lat swojego istnienia. 25 lat temu zostali w zasadzie całkowicie zrównani w prawach ze związkami wyznaniowymi. To pozwoliło im się tak rozwinąć, że dziś są na drugim miejscu po państwowym Kościele jeśli chodzi o grupę światopoglądową w społeczeństwie norweskim. W sytuacji kiedy państwo realnie wspiera grupy religijne, naszym celem powinno być albo zniesienie tego stanu rzeczy, albo zrównanie w prawach i niedyskryminowanie ludzi niereligijnych.

Ważne jednak, aby nie utracić z oczu właściwej kolejności. W dużej mierze pustymi gestami jest próba realnego wpływania na rzeczywistość społeczną w duchu racjonalistycznym z pominięciem etapu mozolnego organizowania grup i grupków tworzących realne i mocne podstawy społeczne polskiego racjonalizmu. Można to ująć tak. Możemy sobie postawić dziś cel na najbliższy rok np. w postaci zawarcia „konkordatu z niewierzącymi” lub zrównania w



prawach z wyznaniowymi — ślubów humanistycznych. Możemy też postawić sobie za cel zbudowanie szeregu małych grup racjonalistycznych w różnych miastach, miasteczkach i na uczelniach. Chciałbym żebyśmy wybrali ten drugi cel. Dzięki temu za rok, na kolejnym ogólnopolskim zjeździe racjonalistów i wolnomyślicieli będziemy mogli pokazać, że jesteśmy znacznie silniejsi i liczniejsi niż obecnie. Nasza realna siła społeczna wzrośnie wówczas do takiego poziomu, by nasze inicjatywy nie były usiłowaniami nieudolnymi ani pustymi gestami.

W dniu 8 grudnia 1907 r. w Warszawie miał miejsce I Krajowy Zjazd Wolnomyślicielstwa Polskiego. Zgromadził on wówczas 631 uczestników. Odtąd datę tę uznaje się za początek zorganizowanego ruchu wolnomyślicielskiego w Polsce. Kolejny nasz ogólnopolski zjazd racjonalistów i wolnomyślicieli odbędzie się w stulecie powstania tego ruchu w Polsce, w dniu 8 grudnia 2007 r. Przez ten rok musimy pracować na to, aby zjazd jubileuszowy zgromadził przynajmniej tylu uczestników, co pierwszy.

Wystąpienie zamykające [I Ogólnopolski Zjazd Racjonalistów i Wolnomyślicieli](#), Radzików, 8.10.2006.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-10-2006 Ostatnia zmiana: 15-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5065) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5065>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl